

Opał, BALKONMIND

miasto szumi jak przester
I słabnie światło
co dają go latarnie miejskie
krzyk bandy dzieciaków się niesie
się niesie
koczują pod sklepem
tak bardzo osiedle
chyba wciągają kreskę
jak wyszedłbym do nici
i powiedział jak bardzo to niebezpieczne
ale kim dla nich jestem?
niech dzieciaki uczą się na swoim błędzie

spoglądam głęboko w pełnię
jeszcze kontemplejt na balkonowym krześle
i widzę te słońce co wstało zbyt wcześnie
bo nie śpię, a jak śpię, to nie śnie
a jak śnie to nie chce
choć kiedyś latałem w tych snach, jak Pietrek
boję się że odkryję coś, co mnie zetnie
nie cierpię cierpieć a cierpię
jak młody Werter
pytają o cizm ten tekst jest
ja patrząc w pełnię się pytam siebie kim jestem

dzieckiem
co musiało dorosnąć wcześniej
a jak chciało mieć
to musiało pracować ciężiej
nie che odbierać reszcie
bo nie wiem jak miałeś
lecz zrozum, że nie o to chodzi w tym wersie
następnie
dzieckiem
co widać mu przez stara skarpetkę
zdartą podeszwę
bo musiał wyjść tam
gdzie nie był jeszcze
i wreszcie dzieckiem
co jebał jak śmieć ten
za 7 złotych n aręke
by zarobić cash ten na pierwsza EP-kę
dzieckiem
Braindead
bo wyciągną tu rękę pewien dżentelmen
gdy oni się śmiali na mieście
i włożył pokłady nadziei
bo głupio mi mówić o pendze

wierze ze jeszcze sie kiedyś odwdzięczę, ziom
wierze ze jeszcze sie kiedyś odwdzięczę

miasto szumi jak przester
I słabnie światło
co dają go latarnie miejskie
krzyk bandy dzieciaków się niesie
się niesie
koczują pod sklepem
tak bardzo osiedle
chyba wciągają kreskę
jak wyszedłbym do nici
i powiedział jak bardzo to niebezpieczne
ale kim dla nich jestem?
niech dzieciaki uczą się na swoim błędzie

spoglądam głęboko w pełnię
jeszcze kontemplejt na balkonowym krześle
i widzę te słońce co wstało zbyt wcześnie
bo nie śpię, a jak śpię , to nie śnie
a jak śnie to nie chce
choć kiedyś latałem w tych snach, jak Pietrek
boje się że odkryję coś, co mnie zetnie
nie cierpię cierpieć a cierpię
jak młody Werter
pytają o cizm ten tekst jest
ja patrząc w pełnię się pytam siebie kim jestem